Rok VII. Nr. 327. Sosnowiec, poniedziałek 28 listopada 1932 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Teatralna Nr. 1a, telefon 4.97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO Warszawa 65.070. Wiktor Monsiorski.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Uroczystości ku czci Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie.

KRAKÓW, 27. 11. (wł.) W Krakowie odbyło się dziś kilka uroczystości, związanych z obchodem 25 rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego.

Na zjeździe literatów wygłosił przemówienie minister oświaty p. Jędrzejewicz, który obszernie omówił twórczość Wyspiańskiego, pod kreślając jego olbrzymie znaczenie w życiu Polski. Odbyło się następnie, przy udziale tłumów publiczności, uroczyste wmurowanie pamiątkowej tablicy w murze domu, w którym Wyspiański napisał „Wesele". Otwarta została również wystawa dzieł Wyspiańskiego.

WARTA HONOROWA PRZED BELWEDEREM.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) W rocznicę powstania listopadowego w nocy 28 na 29 bm. przed Belwederem postawiona zostanie warta honorowa, którą trzymać będą uczniowie szkoły podchorążych w historycznych strojach.

W OBRONIE EKSPORTU POLSKIEGO DO ANGLJI.

LONDYN, 27. 11. Do Londynu przybył dr. Turski, prezes Państwowego Instytutu Eksportowego. Przyjazd ten pozostaje w związku z zaniepokojeniem, jakie w kołach gospodarczych polskich wywołały ostatnie zarządzenia restrykcyjne rządu brytyjskiego w sprawie przywozu bekonów, jak również, co do ogólnego eksportu polskiego do Anglji.

Dyr. Turski zabawi w Londynie cały tydzień i nawiąże kontakt z oficjalnemi czynnikami brytyjskiemi, decydującemi w sprawach związanych z wymianą towarową.

PROCES ZNANEGO KOMUNISTY W WILNIE.

WILNO, 27. 11. (wł.) W Wilnie rozpoczyna się jutro sensacyjny proces znanego komunisty Taraszkiewicza, który utrzymywał ścisły kontakt z lewicowemi organizacjami ukraińskiemi.

Taraszkiewicz usiłował zbiec do Berlina, policja jednak uciecze tej przeszkodziła.

HERBATKA U MIN. BECKÓW.

GENEWA, 27. 11. PAT. Minister Beck wraz z małżonką podejmowali dziś po południu herbatką członków delegacji polskiej oraz przedstawicieli kolonji polskiej w Genewie.

MĄŻ GORGONOWEJ JEDZIE NA ROZPRAWĘ DO KRAKOWA.

WARSZAWA, 27. 11 (wł.) Dowiadujemy się, że obrona Gorgonowej wszczęła starania, w celu sprowadzenia z Ameryki na rozprawę do Krakowa męża Gorgonowej. Jak słychać, Gorgon zgodził się na wyjazd w najbliższym czasie do Europy. W związku z tem adw. Mieczysław Ettinger w dniach najbliższych wyjedzie do Krakowa, ażeby porozumieć się co do tego z samą Gorgonową.

Ratyfikacja umów polsko-sowieckich faktem dokonanym.

Prezydent Rzplitej podpisał wczoraj obydwie umowy polsko-sowieckie.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Prezydent R. P. dokonał ratyfikacji paktu o nieagresji między Polską a Z. S. R. R., podpisanego w Moskwie 25 lipca rb. oraz umowy koncylacyjnej podpisanej w Moskwie 23 listopada rb. przez posła R. P. Patka oraz komisarza spraw zagranicznych Litwinowa.

MOSKWA, PAT. Prezydjum C. K. W. Z. S. R. R. dokonało ratyfikacji sowiecko - polskiego paktu nieagresji, podpisanego w Moskwie 25 lipca rb., oraz konwencji koncyljacyjnej, podpisanej w Moskwie 23 listopada rb.

Ś. † P.

Juljan Bożedaj

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 26 listopada 1932 r. przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kol. „Saturn" Nr. 6 odbędzie się w poniedziałek, tj. dn. 28 bm., o godz. 3 p. p. do kościoła, a następnie na cmentarz miejscowy w Czeladzi.

Na smutne te obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych pogrążona w głębokim smutku

RODZINA.

Tragarze żydowscy zasztyletowali we Lwowie studenta polskiego.

LWÓW, 27. 11. (wł.) Dziś o godz. 1.30 w nocy przed barem nocnym „Grota" przy ul. Szajnochy wynikła między kilku studentami 4 roku wydziałów medyc. i weterynarji a gromadką mętów ulicznych kłótnia, która zamieniła się w bójkę, w wyniku której student *Jan Grotkowski został ciężko ranny, studenci Pietraszko i Szczepanowski Stanisław* odnieśli lekkie rany cięte.

W czasie bójki nadbiegli na miejsce dwaj posterunkowi, którzy ujęli na miejscu kilku uczestników z grupy mętów ulicznych, między innymi Mojżesza Katza, Szulima Kellera, notowanego kilkakrotnie za kradzieże, oszustwo i włóczęgostwo, Nuchima Schmera i prostytutkę Sorówkę.

Student Grotkowski w czasie przewożenia go do szpitala zmarł. Pierwsze dochodzenia wykazały, iż aresztowani uczestnicy bójki przed udaniem się do baru „Grota" spędzili cały wieczór w restauracji Mandla przy ul. Żółkiewskiego, poranieni zaś studenci brali udział w t. zw. „Sobótce" Kolońskiego, a następnie bawili się w restauracji „Adria" przy ul. Szajnochy, skąd dopiero udali się do baru „Grota".

LWÓW, 27. 11. (PAT). W godzinach wieczorowych, w związku z tragiczną śmiercią studenta Grotkowskiego, studenci usiłowali urządzić na mieście demonstracje, do których jednak policja nie dopuściła.

Zasieki kolczaste na granicy polsko-niemieckiej

WARSZAWA, 27. 11 (wł.) Na pograniczu polsko - niemieckiem, w miejscach, gdzie najliczniej przedostają się przemytnicy, straż graniczna budować będzie zasieki z drutu kolczastego. Zasieki te wynosić mają 190 cmt. wysokości.

Podobne zasieki istnieją już naszej granicy wschodniej.

Katastrofa samochodowa

na szosie Piotrowice — Mikołów pod Katowicami.

SZOFER PONIÓSŁ ŚMIERĆ NA MIEJSCU.

KATOWICE, 27. 11. (PAT).— Dziś o godz. 6-ej nad ranem na szosie Piotrowice — Mikołów samochód ciężarowy Engelberta Wieczorka i Augustyna Włoszka z Rybnika wpadł na zamkniętą zaporę przy przejeździe kolejowym Piotrowice - Podlesie w chwili nadejścia pociągu towarowego z Podlesia w kierunku Ligoty.

Samochód połamał zaporę i dostał się pod pociąg towarowy. Skutki katastrofy były fatalne. Samochód został doszczętnie zniszczony, a szofer *Jan Bartowiak z Radlina pod. rybnickiem poniósł śmierć na miejscu.* Pasażer auta właściciel samochodu *Wieczorek szczęśliwym zbiegiem okoliczności wyszedł z wypadku bez szwanku.*

Dwa wagony pociągu towarowego wykoleiły się, skutkiem czego ruch pociągów na wspomnianej linji na krótki czas wstrzymano. Na miejsce wypadku przybyły władze, które prowadzą dochodzenie.

NADZÓR NAD KOTŁAMI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Do sejmu wniesiony będzie przez rząd projekt ustawy o rozciągnięciu mocy obowiązującej ustawy o nadzorze nad kotłami parowymi na części Górnośląska.

Ustawa ta wejdzie w życie na terenie woj. śląskiego po upływie 14 dni od zatwierdzenia ustawy przez sejm śląski.

PROJEKT NOWELIZACJI USTAWY PATENTOWEJ.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Rząd opracowuje obecnie nowelę do ustawy z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

Według nowego projektu, opłata za patent wynosić będzie za pierwszy rok 1—1.50 zł. wzrastając stopniowo w następnych latach aż do 1000 zł. w roku 15-tym.

Patent dodatkowy kosztować będzie 50 zł. Gdy patent dodatkowy stanie się samoistnym, będzie podlegał zwykłym opłatom rocznym. Opłaty patentowe można będzie uiszczać w ciągu 6 miesięcy po terminie płatności, przyczem odsetki za zwłokę wynosić będą 5 procent w pierwszym miesiącu, w następnych zaś wzrastać będą progresywnie o 5 procent.

PRZEMYSŁ CZESKI ZACZYNA KORZYSTAĆ Z PORTU W GDYNI.

GDYNIA, 27. 11. (wł.) Dotychczasowa akcja, zmierzająca do przyciągnięcia do portów polskich wywozowych transportów czechosłowackich, daje pozytywne rezultaty.

Ze specjalnej zniżki taryf transportowych korzysta coraz częściej przemysł czeskosłowacki nietylko z pogranicznych okolic, bliskich Polski, ale również i z Moraw Czech wschodnich. Do portu zaczynają nadchodzić transporty rudy szwedzkiej, przeznaczone dla hut czeskich.

10 MILJ. ZŁOTYCH WINNI SĄ PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY ROBOTNIKOM.

ŁÓDŹ, 27. 11. (wł.) Związki zawodowe przemysłu włókienniczego w Łodzi wystąpili mają z memorjałem do władz w sprawie zaległości robotniczych. Przemysłowcy łódzcy winni są ogółem robotnikom około 10 milj. zł.

DŁUGI KWINTY WYNOSZĄ 1 MILJON 200 TYS. ZŁ.

WARSZAWA, 27. 11. (wł.) Długi osławionego bankiera Kwinty wynoszą 1 milj. 200 tys. zł. Na początek tych długów istnieje pokrycie zaledwie 200 tys. zł. Jest to jeszcze suma niepewna.

Na liście wierzycieli Kwinty znajduje się 224 osoby.

Z pism i depesz.

ROZPOCZĘŁO JĄ 30, WYTRWAŁO NARAZIE 18.

Onegdaj o g. 8 rano, w lokalu legji inwalidów wojsk polskich przy ul. Krakowskie Przedmieście 32 w Warszawie wzorem Czemerysa, rozpoczęło głodówkę 18 bezrobotnych inwalidów.

Jak wynika z oświadczeń głodujących, wyczerpali oni wszystkie możliwe sposoby i środki w walce otrzymania pracy.

Głodówkę rozpoczęło 30 inwalidów, lecz do nocy wytrwało 18-tu. Dzisiaj do głodówki mają przystąpić pozostali członkowie w ilości 32, chcąc w ten sposób zwrócić uwagę odpowiednich władz by zainteresowały się ich losem.

Legja inwalidów wojsk polskich, której członkowie ogłosili głodówkę, składa się wyłącznie z inwalidów z polskich formacyj wojskowych.

—o—

ZAPOWIEDŹ ODZNACZEŃ DLA ZASŁUŻONYCH ROBOTNIKÓW.

Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje, że wzorem lat ubiegłych minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki postanowił odznaczyć w roku 1933 pewną liczbę zasłużonych robotników przemysłu przetwórczego, którzy przepracowali przynajmniej 25 lat w tem samem przedsiębiorstwie i prowadzili nienaganne życie i odznaczyli się patrjotycznym sposobem myślenia. Odznaczeni robotnicy otrzymają żetony srebrne. Odznaki wręczone będą robotnikom przez odnośnych wojewodów lub ich zastępców.

—o—

DŁUGI PAŃSTWA POLSKIEGO.

Stan zadłużenia państwa polskiego wynosił w styczniu b. r. 5.028 miljonów zł. Tylko 9 procent tej sumy, t. j. 458.6 miljonów stanowią długi wewnętrzne, a 91 procent czyli 4.569,8 milj. zł. długi zagraniczne.

Procenty od długów wewnętrznych wynoszą 35,3 milj. zł., spłata kapitału 18 miljonów.

Procenty od długów zagranicznych pochłoną w r. 1933/4 172,4 milj. zł. a spłata kapitału 102,7 miljonów.

—o—

NIEUDAŁY LOT FLOTY LITEWSKIEJ NAD POLSKĄ.

Onegdaj rano na odcinku granicznym Wiżajny ukazała się litewska flota powietrzna, złożona z czterech samolotów wojskowych. Eskadra litewska obleciała okoliczne wsie graniczne i skierowała się w kierunku granicy litewsko - pruskiej.

W pewnym momencie jeden z samolotów począł nagle opadać i lądował niedaleko wsi Zabiłe Małe. Lotnicy zauważywszy iż znajdują się na terytorjum polskiem, poczęli błyskawicznie naprawiać samolot. W trakcie tego do aparatu zbliżyło się kilku włościan i osadnik wojskowy, który lotników litewskich usiłował zatrzymać, lecz ci sterroryzowali go rewolwerami i puściwszy w ruch motor samolotu, odlecieli w kierunku Kalwarji.

Również opadł samolot litewski, jak się okazało z tejże eskadry, na pola wsi Zabielanie w pow. suwalskim, lecz po 15 minutach zdążył podnieść się w górę i odlecieć w kierunku Grajewa, zamiast granicy litewskiej. Pod Grajewem samolot litewski po raz drugi zamierzał lądować, lecz widząc, iż znajduje się na ziemi polskiej odleciał na teren Prus Wschodnich.

Eskadra litewska odbywała po raz pierwszy lot naokoło granicy litewsko-pruskiej i litewsko - polskiej na nowym typie samolotów własnej konstrukcji.

—o—

KŁOPOT Z OGONEM SYRENY.

Magistratowi m. Warszawy nie podoba się obecny herb miasta. To też rozpisano konkurs na wykonanie nowego. Z dn. 1-ym grudnia mija termin przyjmowania prac. Dotychczas do wydziału technicznego wpłynęło 120 projektów.

Zgodnie z warunkami konkursu, herb Warszawy powinien przedstawiać syrenę z odwróconą w lewo twarzą, bez nakrycia głowy i z jednym tylko ogonem. Syreny dwuogonowe będą odrzucane bezapelacyjnie. Pozatem pół - damy pół - ryby trzymać ma w lewem ręku okrągłą tarczę, a w prawej miecz typu polskiego.

Należy przypomnieć, iż najdawniejsze wizerunki herbu Warszawy przedstawiają syrenę, która poza pojedyńczym ogonem posiadała jeszcze dwie żabie łapki. Z biegiem czasu, łapki zatarły się i pozostał sam ogon.

Przestrogi Winstona Churchilla.

Angielski mąż stanu wskazuje na podstawy europejskiego pokoju

Winston Churchill, były minister skarbu Wielkiej Brytanji, jest jedną z najpoważniejszych osobistości politycznych, jakiemi Anglja rozporządza.

Wybitny ten mąż stanu wygłosił w izbie gmin—podczas dyskusji nad mową tronową króla Jerzego — wielką mowę, w której zobrazował sytuację politycz. Europy, a równocześnie których trzymać się winna polityka angielska w najdonioślejszych w chwili obecnej zagadnieniach międzynarodowych.

Powiedzmy odrazu: te linje wytyczne, ustalone przez Winstona Churchilla, wcale nie biegną równolegle do tych, któremi od pewnego czasu kroczy polityka Mac Donalda i obecnego ministra spraw zagranicznych Anglji, sir Johna Simona. Wręcz przeciwnie: linje te krzyżują się pod kątem ostrym. Poglądy Churchille są niejednokrotnie diametralnie przeciwnie od tych, którym od dłuższego czasu hołduje rząd Mac Donalda.

Pamiętamy dwa wybitne fakty z ostatnich czasów, dwa stanowiska Anglji wobec najważniejszych zagadnień, które w r. 1932 na forum międzynarodowym były rozpatrywane: raz — wobec konferencji reparacyjnej w Lozannie, i drugi raz — wobec konferencji rozbrojeniowej w Genewie. Pamiętamy, jak to na wiosnę b .r. Mac Donald wywierał cały nacisk i używał całego swego autorytetu, aby poprzeć w Lozannie starania niemieckie o skreślenie im długów wojennych — i pamiętamy, jak to wczesną jesienią, kiedy Niemcy zainaugurowały powakacyjny sezon polityczny oświadczeniom, że wstrzymają się od udziału w konferencji rozbrojeniowej, aż nie zostanie uznane ich prawo do zbrojeń, — ze strony angielskiej wcale nie zastrzeżono się przeciw temu uroszczeniu, lecz wręcz przeciwnie, przyjęto je jako słuszną podstawę do dalszych rozmów.

To też zarówno ten, w jakim Churchill przemawia, jak i treść jego wywodów —są wręcz zaprzeczeniem tej postawy, w którą zabrnęła polityka angielska pod wpływem II międzynarodówki, wkraczająca coraz bardziej na niebezpieczne tory germanofilskie.

Churchill otwiera oczy społeczeństwu angielskiemu na groźne następstwa takiej polityki, głos jego w parlamencie był głosem przestrogi — i dlatego jego mowa ma nietylko znaczenie, jako indywidualny wyraz poglądów, ale jest czynem politycznym, który niechybnie wywrze realny skutek.

Przedewszystkiem Churchill uświadamia sobie w całej pełni grozę dalszego ulegania sugestjom, idącym z Berlina. On dobrze przejrzał grę niemiecką: szafowanie nazewnątrz hasłami urojonego pacyfizmu, przy równoczesnem gromadzeniu sił dla celów odwetowych, militarystycznych. „Nie ulegam złudzeniu—oświadcza wręcz Churchill — że Niemcy żądają jedynie teoretycznego równouprawnienia. Gdy broń dostaną, będą żądały zwrotu straconych terytorjów i kolonij, a to żądanie wstrząsnęłoby podstawami innych państw“.

Angielski mąż stanu z wielką przenikliwością i bystrością rozróżnia to, co w polityce niemieckiej, jest jedynie kulisami, a co poza temi kulisami stanowi istotną sprężynę działań. Nie łudzi się więc przeróżnemi manewrami wewnątrz. - politycznemi, wysuwającemi przed front rozmaite postacie i różnych „papenheimerów“ — a wręcz palcem wskazuje na osobistość, będącą właściwym „spiritus movens“ w Niemczech. „Schleicher — powiada Churchill — otwarcie przyznał, iż w pewnych warunkach Niemcy uzbroją się, niezależnie od tego, co powie prawo międzynarodowe i liga narodów“.

I zdając sobie dobrze sprawę z tego, do czego właściwie zmierza generał Schleicher, szef reichswehry i właściwy pan Niemiec — wysuwa Churchill logiczny wniosek: „Wyznaję szczerze, że wolę raczej dalszych 10 lub 20 lat jednostronnie uzbrojonego stanu pokoju, aniżeli wojnę pomiędzy równie wyposażonemi mocarstwami!“

Churchill nie chce równouprawnienia zwyciężonych w wojnie światowej niemców, bo byłoby to równoznaczne z — rozbrojeniem zwycięzców! Ale w mowie swej Churchill nie zadowolił się tylko negacją. Nietylko z całą otwartością stwierdził, czego nie chce — ale również rozwinął pozytywny plan angielskiej polityki zagranicznej, wskazał, w jakim kierunku musi pójść Anglja, jeśli chce zapewnić Europie pokój i bezpieczeństwo.

Churchill wskazuje Anglji, jako główny cel polityki, nawrót do jak najsilniejszego sprzymierzenia się z tą grupą państw europejskich, których ośrodkiem politycznym jest — Francja.

— Francja — powiada — wyobraża dziś cały system państw, w który wchodzą: Belgja, Polska, Rumunja, Czechosłowacja, Jugosławja. Wszystkie te państwa opierają swe granice na istniejących traktatach i wszystkie są uzbrojone i zorganizowane celem samoobrony i ochrony swych praw. System francuski w Europie zapewnia stabilizację. Wszystkie państwa, będące w sojuszu z Francją, pragną tylko utrzymać to, co posiadają i od nich nie wyjdzie żadna inicjatywa, aby wzniecić nie pokój.

I oto synteza, do której dochodzi Churchill.

Anglja może tylko pod tym warunkiem opowiedzieć się za rozbrojeniem — o ile zapewnić mogłaby tym państwom, które są zagrożone przez przebujały imperjalizm i militaryzm niemiecki, gwarancje pomocy. — O ile — powiada Churchill — oświadczyny Francji i Polsce: „dlaczego się nie rozbrajacie i nie dajecie dobrego przykładu?“ — to odpowiedzą one: „czy jesteście gotowi pomóc nam?“... Nikt nie podtrzymuje stanu uzbrojenia dla zabawy. Francja i Polska chętnie zredukowałyby swoje zbrojenia, gdyby były pewne, że pójdziemy z nimi razem i że udzielimy im pomocy“.

Oto w najważniejszych ustępach tezy tej wielkiej, przełomowej wręcz, mowy, jaką wygłosił w parlamencie angielskim Winston Churchill.

Była ona potrzebna, jeśli wreszcie mają spaść łuski z oczu tych, którzy wpatrzeni w miraże pacyfistyczne, rozsnute przez Stresemana w Europie, nie chcą dojrzeć tragicznej rzeczywistości szykujących się do odwetowej wojny Niemiec. Mowa Churchilla dowodzi, że psychoza progermańska, jaka szerzyła się przez lata i tyle komplikacyj politycznych spowodowała w Europie — ustępuje wreszcie trzeźwej ocenie rzeczywistości.

„TRZEBA MIEĆ OGROMNĄ SIŁĘ“

W ćwierćwiecze śmierci Wyspiańskiego.

Mija dziś ćwierć wieku od chwili, gdy przestał żyć, a życie Jego było całe twórczością niesłychanie namiętną, gwałtowną, entuzjastyczną, ten, który rozwalał grobowce narodowej chwały, budując na ich rumowiskach wieże potężnych swych natchnień — Stanisław Wyspiański.

Żył w epoce, w której budziła się z romantycznej nierzeczywistości świadomość realnej siły społeczeństwa, narodu — a przecież jakże wysoko ponad tę epokę wyrastał! Wszechstronność siły Jego genjuszu, poruszająca wszystkie zagadnienia, dotyczące przeszłości i przyszłości, niezwykła sprężystość umysłu i intuicji artystycznej, rzucająca się we wszystkie dziedziny sztuki z równą swobodą, przepyszne majsterstwo formalne — to są rzeczy, które go wyniosły na czoło epoki, aby z niego świecił, jak ogromna gwiazda.

Człowiek, który, żyjąc w okresie śmierci narodu, rewolucjonizował martwotę dusz, wołając o nowe, niepodległe straszliwym przeszłości marom, życie; który, przez pół swego żywota patrząc w twarz własnej śmierci, zwiastował wiosenne nadejście boga urody życia, zwycięskiego Apollina;

malarz, który, rosnąc w atmosferze wielkiej szkoły historycznej Matejki, wyzwolił się z pod zgubnych uroków swego mistrza; który jest pierwszym w Polsce artystą, zaczynającym tak bujny i płodny kierunek malarza dekoracyjnego; który, pracując rozlegle i głęboko na wszystkich warsztatach malarstwa, jest właśnie szczytem polskiego malarstwa religijnego;

dramaturg, który rozbijał w puch wszelkie ustalone, a wielkie w swym dorobku posiadające dzieła, normy sceniczne, tworząc teatr prawdziwie współczesny, bogaty w nowe pomysły formalne, olśniewający niezwykłem znawstwem środków scenicznych; który na swej ogromnej scenie rozgrywał wielkie misterja narodowe, wyprowadzając z za kulis życia na pełne światło słońc teatralnych najaktualniejsze i najbardziej piekące zagadnienia społeczne;

reżyser i inscenizator, który zdumiewając znawstwo sceny i życia teatru od wewnątrz, od jego najbardziej technicznych spraw, „nie tylko we własnych utworach, ale i w obcych, tworząc nowy układ sceniczny „Dziadów Mickiewicza, adaptując dla polskiego teatru „Cyda“ Corneille'a, analizując we wspaniały sposób treść gry aktorskiej w objaśnieniach do „Hamleta“ Szekspira; który projektował niezwykle oryginalne dekoracje do własnych dramatów;

i wreszcie — poeta, który, żyjąc w czasie, gdy pięknie napisany wiersz więcej znaczył aniżeli słabość charakteru jego twórcy, gdy nierzeczywistość pomysłów poetyckich stwarzała atmosferę bezradności życiowej, — wierszem swym, nieraz chropawym i bezdźwięcznym, odartym z wszelkich łatwizn efektownego uroku, prostował drogę ludziom żywym, mocno i prawdziwie z życiem, ze społeczeństwem, z własnem środowiskiem związanym. „Trzeba mieć ogromną siłę“ — oto Jego przykazanie, którego niezawodność i zwycięskość jeszcze dziś prowadzą nas w kierunku jutra.

ZJAZD RADY POWIATOWEJ BBWR w SOSNOWCU.

Wczoraj w sali seminarjum nauczycielskiego w Sosnowcu odbył się zjazd powiatowy rady BBWR. Udział w zjeździe wzięło kilkaset osób z całego Zagłębia, a poza tem na zjazd przybyli: senator Barański, płk. Ayle, p. Zaleski, sekretarz rady wojewódzkiej BBWR w Kielcach i inni.

Zjazd zagaił, witając zebranych prezes Kaczkowski, poczem udzielił głosu posłowi Gosiewskiemu, który wygłosił

REFERAT O UBEZPIECZENIACH SPOŁECZNYCH.

W krótkim, lecz treściwym referacie mówca, zapoznał zebranych z pracami specjalnie wyłonionej podkomisji sejmowej nad nową ustawą scaleniową wszystkie ubezpieczenia społeczne w Polsce. Prace te, dobiegają już końca i jest nadzieja, że nowa ustawa wejdzie pod obrady sejmu w styczniu przyszłego roku. Przygotowanie tej ustawy wymagało dlatego tak długiego czasu, że twórcy jej chcą oprzeć ustawę na nienaruszalnych zasadach, tak, ażeby żaden kryzys, żaden nawet najsilniejszy wstrąs gospodarczy jej nie podważył.

Najpoważniejszem zagadnieniem prac, dotyczących ubezpieczeń społecznych — doradził mówca — to

SPRAWA USTAWY EMERYTALNEJ ROBOTNIKÓW.

Wbrew wszelkim głosom opozycyjnym praca nad tą ustawą dobiega końca. Niewątpliwie już w początkach przyszłego roku robotnicy otrzymają tę ustawę, która wreszcie zabezpieczy im spokojny byt na starość.

Charakteryzując niektóre ważniejsze punkty przyszłej ustawy emerytalnej, referent zaznaczył, że podkomisja przyjęła, jako wiek przejścia na emeryturę, dla górników i hutników 60 lat, dla pozostałych zaś kategoryj robotników 65 lat. Jednocześnie mówca stwierdził, że świadczenia emerytalne zostały tak ustalone, że w latach młodszych są one minimalne, natomiast wzrastają niepomiernie w latach starszych, tak, że w 57 roku robotnik, w razie niezdolności do pracy, będzie miał prawo do pełnej emerytury.

Ciekawy ten referat dr. Gosiewskiego został wysłuchany przez zebranych z dużem zainteresowaniem i nagrodzony burzą oklasków.

Zkolei zabrał głos dr. Madeyski, który, poza omówieniem wielu spraw aktualnych z naszego życia politycznego i gospodarczego, główny nacisk położył na

SPRAWĘ WALKI Z BEZROBOCIEM.

Rząd i BBWR, idąc za hasłem, rzuconem przez premjera Prystora, by przetrwać ten najcięższy okres kryzysu, postawił sobie za zadanie przyjścia przedewszystkiem z jaknajwydatniejszą pomocą rzeszom bezrobotnym. Akcja prowadzona w tym kierunku w ubiegłym roku dała dość duże wyniki. Obecnie w obliczu zbliżającej się zimy wysiłki te należy podwoić. Na obozie współpracującym z rządem, leży przedewszystkiem obowiązek wzięcia energicznego udziału w tej akcji. To też mówca zwrócił się z apelem do zebranych, by dołożyli wszelkich wysiłków i otoczyli należytą opieką tych, których los pozbawił kawałka chleba. Opieka ta — zdaniem mówcy — nie powinna się ograniczać tylko do pomocy materjalnej. Ludzi tych należy otoczyć również i opieką moralną.

W każdym większym ośrodku powinna powstać dla bezrobotnych świetlica, czytelnia, należy urządzać odczyty, pogadanki i umożliwić tym ludziom dostęp do teatrów kin itp. W ten sposób podjęta opieka moralna nad bezrobotnymi dać może wiele, a przedewszystkiem da je gwarancję, że czas tracony przez bezrobotnych nie pójdzie na marne że coś dla siebie zyskają.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości — mówił dalej dr. Madeyski — że jesteśmy już na przełomie kryzysu.

Nie wszyscy może jeszcze to odczuwają, jednakże tak jest niewątpliwie. Prawdopodobnie tegoroczna akcja pomocy bezrobotnym będzie akcją ostatnią. W łonie rządu opracowany jest obecnie zakrojony na wielką skalę

PROJEKT ZATRUDNIENIA BEZROBOTNYCH.

przy robotach publicznych. Według tego projektu już w sezonie wiosennym znajdzie pracę około 100 tysięcy bezrobotnych. To musi spowodować pewne ożywienie. Z ciągłego cofania się wstecz pod obuchem przeżywanego kryzysu, z obecnej defensywy, będziemy musieli przejść do ofensywy, a społeczeństwo musi pozbyć się tej depresji, która je przygniata obecnie i wierzyć we własne siły.

Chcemy i musimy własnemi siłami stanąć w rzędzie tych państw, które pierwsze przełamią u siebie kryzys gospodarczy. Tak jak w 1918 r. obóz nasz, nie oglądając się na niczyją pomoc, zdobył niepodległość Polski, tak dziś własnemi siłami musimy zrzucić z siebie jarzmo kryzysu, który nas tak gnębi.

Następnie zabrał głos senator Barański, który omówił w ogólnych zarysach prace sejmu i senatu oraz prace rządu.

Zkolei przemawiał płk. Avle, który zreferował pracę nad nową ustawą samorządową. Referent omówił zgrubsza ważniejsze punkty tej ustawy i zaznaczył, że ustawa ta jest już prawie gotowa tak, że można się spodziewać, iż w najbliższych tygodniach wejdzie pod obrady sejmu.

Jako ostatni mówca przemawiał sekretarz rady wojewódzkiej BBWR **p. Zaleski.** Mówca scharakteryzował pracę i zadania, jakie ciążą na działaczach bloku i wskazał kierunek w jakim prace te winny się posuwać.

W dalszym ciągu przewodniczący **dyr. Kaczkowski** odczytał treść depeszy, wysłanej przez zjazd do prezesa Sławka, poczem w krótkich słowach wspomniaw. o przypadającej rocznicy śmierci St. Wyspiańskiego zaproponował, aby zebrani uczcili pamięć wielkiego pisarza przez powstanie i jednominutowe milczenie.

W końcu prezes Kaczkowski podziękował mówcom za wygłoszenie ciekawych referatów i wniósł okrzyk na cześć marszałka Piłsudskiego, który zebrani entuzjastycznie trzykrotnie powtórzyli.

Próbny atak gazowy w Kielcach.

Onegdaj w Kielcach, około godz. 7 wiecz., przeprowadzone zostały ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, w których wzięła udział policja, straż ogniowa, brygady przeciwlotnicze i przeciwgazowe LOPP., organizacje PW. i WF. oraz cała ludność miasta.

Na alarm lotniczy, podany przez sygnały fabryczne i lokomotywy kolejowe, miasto, z wyjątkiem ul. Sienkiewicza, oświetlonej specjalnemi lampami elektrycznemi koloru niebieskiego, który jest niewidoczny dla lotników, — pogrążone zostało w ciemnościach. Stanęły również motory i warsztaty pracy.

Na ulicy wstrzymany został wszelki ruch kołowy i pieszy, pozamykane zostały sklepy i lokale rozrywkowe Po ciemnych ulicach krążyły tylko liczne patrole policyjne w maskach przeciwgazowych oraz uwijały się pogotowia ratownicze, sanitarne i przeciwpożarowe. Punktem kulminacyjnym był atak gazowy na dworzec kolejowy, który skutecznie został odparty przez kolejowe przysposobienie przeciwlotnicze, oraz bombardowanie miasta granatami łzawiącemi.

W czasie ataku zorganizowane pogotowia zabierały rannych i zatrutych gazami, których umieszczono w schronach przeciwgazowych zbudowanych przy dworcu kolejowym.

Atakiem objęte zostały również okolice Kielc: Skarżysko, Chęciny, Małogoszcz i inne. W akcji wziął udział korpus D. O. K. X gen. Tessaro oraz miejscowe władze.

Próba sprawności wypadła dobrze i wykazała sprężystość organizacyj przeciwlotniczych, zorganizowanych przez L.O.P.P. Zostanie ona wkrótce powtórzona przy udziale samolotów.

Z sądu okręgowego.

UCZCIWY SOŁTYS.

Długoletni sołtys wsi Boża Wola w pow. olkuskim, 52-letni Michał Kokoszka, przy ściąganiu podatków od mieszkańców gminy, przez kilka lat nie zapominał o sobie.

Ostatnia lustracja wykazała, że powstał tym sposobem brak zgórą 2000 zł.

Ratując się przed więzieniem dowcipny sołtys sprzedał kilka dni temu połowę swego majątku i brakującą kwotę pokrył, to jednak tylko wpłynęło na wysokość kary, wymierzonej mu onegdaj przez sąd okręgowy.

Nieuczciwego sołtysa skazał sąd na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem.

Z WIDŁAMI NA MATKĘ.

W Rzeniszowie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 29-letnią Apolonję Oleksiak, która znęcała się nad swą matką, 67-letnią staruszką, oblewając ją zimną wodą.

Ostatnio wyrodna córka chciała przebić matkę widłami. Dzięki interwencji sąsiadów, którzy w samą porę przybyli staruszce z pomocą, doznała ona tylko lekkich obrażeń.

Sprawa znalazła epilog w sądzie okręgowym w Sosnowcu, który skazał zwyrodniałą kobietę na 3 miesiące więzienia.

Losem nieszczęśliwej staruszki winna zająć się gmina.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 28 Poniedz. — Dziś: Krescentego. Jutro: Saturnina. Wschód słońca: 7.15. Zachód słońca: 3.47

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 28 listopada.

11.40 Codz. przegląd prasy polskiej. 11.50. Kom. meteor. 11.58 Sygnał czasu. 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. Kom. PIM 15.15. Kom. gosp. 15.25. Przegląd komun. 15.35. Skrzynka poczt. 15.50. Płyty. 16.25. Francuski. 16.40. Odczyt z Krakowa. 17.00. Muzyka tan. 17.55. Program na dz. nast. 18.00. Koncert solistów. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Skrzynka poczt. roln. 19.30. „Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 „Książę Nancy" — operetka. 22.00. Skrzynka poczt. techn. 22.15. Muzyka tan. 22.55. Urz. Kom. PIM i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Wtorek, 29 listopada.

11.40. Codzienny przegląd prasy pol. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Program na dz. nast. 12.10 Płyty. 13.20. Urz. kom. PIM. 15.15. Kom. gospod. 15.25. Chwilka lotn. 15.35. Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz. 15.35. Wśród książek. 15.50. Płyty. 16.25. Odczyt dla nauczycieli. 16.40. Lelewej. 17.00. Popoł. koncert. 17.55. Program na dz. nast. 18.00 Muzyka lekka. 19.00. Rozmaitości. 19.20. Wiad. bież. 19.30. Nowa literatura w Polsce. 19.45. Pras. Dz. Radj. 20.00. Muzyka polska. 20.45. Wiad. sport. 20.55. Muzyka franc. 22.00. Pagadanka muz. 22.15. Muzyka lekka. 22.55. Urz. kom. PIM., i kom. polic. 23.00. Muzyka aan.

KATOWICE.

Poniedziałek 28 listopada.

11.40. Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11.50. Kom. meteor. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. z Warszawy. 15.25. Kom. gospod. 15.35. Bajeczki dla dzieci. 15.50. Intermezzo muz. 16.10. Skrzynka poczt. 16.25. Francuski z Warszawy. 16.40. Odczyt z Krak. 17.00. Koncert. 17.55. Muzyka tan. 19.00. 101 lat temu. 19.15. Rozmaitości. 19.25. Kom. strażactwa śląskiego. 19.30. Skrzynka poczt. 22.00 Tr. z Warsz. 22.15. Program na dz. nast. 22.00. Tr. z Warszawy.

—o()o—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś w poniedziałek — teatr nieczynny.

We wtorek, dnia 29. listopada po cenach popularnych od 49 gr. do 2.49 zł. **„Handlarze sławy"**, sztuka w 5 odsłonach P. Nivoix i M. Pagnola. Początek o godz. 8.15 wiecz.

W środę, dnia 30 listopada — ostatnia nowość naszego repertuaru, doskonała komedja w 4 obrazach M. Lengyela p. t. **„Płomienna noc"**. Ceny miejsc popularne od 49 gr. do 2.49 zł.

W czwartek, dnia 1 grudnia na Saturnie — „Miljony i miłość" arcywesoła farsa w 3 aktach Pawła Franka. Ceny miejsc od 70 gr. do 3 zł. Początek o godz. 8.15 wiecz. Przedsprzedaż biletów w C. K. S.

OGÓLNA.

(o) **Obostrzenie przepisów o zbiórkach ulicznych.** Rada ministrów uchwaliła na ostatniem posiedzeniu projekt ustawy, obostrzający przepisy o zbiórkach ulicznych, z powodu mnożących się w tej dziedzinie nadużyć.

Nowe przepisy zabraniają m. in. pobierania wynagrodzeń przez zbierających składki, oraz daje ofiarodawcom prawo wglądu na co zebrane fundusze zostały użyte.

(o) **Sprawa zatrudniania inwalidów wojennych.** Ministerjum opieki społecznej, nie czekając na wydanie przygotowywanego obecnie rozporządzenia wykonawczego do ustawy inwalidzkiej, przystąpiło do uregulowania niezmiernie ważnej i aktualnej sprawy zatrudniania inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach, pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych. Ministerjum spraw wojskowych przystąpiło już do sprawdzania kwalifikacyj moralnych kandydatów, przedstawonych przez P.U.P.P. celem zatrudnienia ich w podległych sobie instytucjach w stosunku 2 proc. do ogólnej liczby pracujących. Ponadto polskie koleje państwowe, oraz monopole państwowe, przystąpiły do sprawdzania liczby zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą.

W najbliższym czasie załatwiona zostanie również sprawa zatrudnienia inwalidów w przedsiębiorstwach samorządowych.

Z ZAGŁĘBIA.

Wyjaśnienie p. A. Piekarskiego z Dąbrowy. W związku z podaną wiadomością o fałszerzach pieniędzy otrzymaliśmy od p. A. Piekarskiego z Dąbrowy pismo, w którem wyjaśnia, że żadnych pieniędzy nie podrabiał i w obieg nie puszczał, jak również nic go nie łączyło z fałszerzami pieniędzy i na tej podstawie został z aresztu śledczego zwolniony.

Komisja międzyszkolna Zagłębia. W dn. 30 bm. w gimnazjum Staszica w Sosnowcu odbędzie się konferencja dyrektorów szkół średnich, kierowników szkół powszechnych z następującym porządkiem dziennym: referat pt.: „samorząd uczniowski w całokształcie życia szkolnego", który wygłosi dyr. gim. z Olkusza p. Berezowski, pokaz samorządu klasowego w klasie VII u prof. Wittenberga, od 13 do 14 przerwa obiadowa, od 14 do 15 pokaz samorządu ogólnego (sejmik) w seminarjum męskiem, od 15 do 16 koreferat i dyskusja.

Z akad. koła zagłębian. Dnia 20 listopada 1932 r., odbyło się walne zebranie akad. koła zagłębian w Warszawie, zaszczycone obecnością kuratora koła, prof. Karola Taylora. Po udzieleniu absolutorjum z podziękowaniem ustępującemu zarządowi kol. Jerzego Karczabowicza, wybrano nowe władze koła w składzie następującym: prezes kol. Wiesław Rejment, oraz członkowie zarządu: kol. kol.: J. Królikowska, Z. Kalabińska, B. Piwowarczyk, A. Perzanowski, K. Stecki, Z. Kwapiński, J. Strączyńska, Z. Woźniak, T. Zygmański, M. Brzozowski, J. Byszewski.

Amator kilimów. W Będzinie w domu „Piasta", urządzona została wystawa kilimów. Wczoraj przy sprawdzaniu okazało się, że któryś ze zwiedzających gości ukradł jeden z ładniejszych kilimów, wartości zgórą 100 zł.

Awanturnicy z Bobrownik. Tow. śpiewacze „Lutnia" w Bobrownikach w dzień św. Cecylji, patronki muzyki i śpiewu urządziło po nabożeństwie herbatkę dla swych członków i ich rodzin. W czasie herbatki przygrywała orkiestra złożona ze starych i dobrze wyrobionych muzyków.

Skromna ta uroczystość została jednak zakłócona przez kilku awanturników, którzy, wychodzących z zabawy muzykantów dotkliwie pobili i usiłowali im zniszczyć instrumenty muzyczne.

Awanturnikami okazali się: J. Kadłubiec, R. Żyrek, Rabsztyn i W. Bacia.

Krewki małżonek. Policja dąbrowska spisała protokuł na Andrzeja Węża, zam. przy ul. Dąbrowskiego 26, za zakłócenie spokoju publicznego i awantury z własną żoną, którą kilkakrotnie już pobił.

Krewki małżonek odpowiadać będzie sądownie.

W podróży naokoło świata. Onegdaj oddział redakcji naszej w Zawierciu odwiedzili Helena i Franciszek Chojnaccy, członkowie sokolego kl. sportowego „Górka" w Stanisławowie, którzy odbywają podróż naokoło świata na rowerach w celach naukowo - sportowych. Obliczona jest ona na 10 lat. Przed przekroczeniem granicy śmiała para podróżuje po Polsce.

„To jest mój mąż!"

Jedna z powojennych tragedyj.

W urzędzie policyjnym niewielkiego miasteczka w Styrji rozegrała się niezwykła scena.

Nawprost siebie stali mężczyzna i kobieta.

Kobieta, wskazując na mężczyznę powtarzała uparcie:

— To jest mój mąż.

On zaś odpowiadał:

— Ta kobieta się myli. Nie znam jej wcale.

— Nie mylę się! — krzyczała kobieta. — Jesteś mój mąż, Franciszek Kacper! Poznaję go, mimo, że nie widziałam go od chwili, jak poszedł na wojnę.

— Może pamięta pani jaki znak szczególny na ciele męża? — spytał sędzia.

— Oczywiście, że pamiętam!

I żona wymieniła znak, który okazał się prawdziwy.

Teraz Franciszek Kacper nie mógł już zaprzeczać dłużej. Przyznał się, że jest mężem tej kobiety, i wobec tego stawiono go przed sądem, oskarżonego o bigamję.

Franciszek Kacper został na początku wojny wysłany na front rosyjski. Wkrótce, żona otrzymała wiadomość, że mąż zginął. Rozpaczała, ale lata uciszyły jej ból.

Tymczasem, po wojnie, doniesiono jej, że widziano jej męża w małem miasteczku styryjskiem, gdzie przebywa z świeżo poślubioną kobietą.

Sąd skazał Franciszka Kacpra na więzienie, a następnie powrót do pierwszej żony.

Franciszek Kacper w niczem nie przypomina wieśniaka węgierskiego Asztalosa, którego wypadek szeroko opisywały gazety budapeszteńskie.

Asztalos wrócił do 18-tu latach niewoli do rodzinnej wsi. Ale tu dowiedział się, że żona, uważając go za umarłego, wyszła powtórnie zamąż.

Nie chcąc mącić jej szczęścia nie poznany przez nikogo, najął się na parobka w tej samej wsi, w której niegdyś był gospodarzem. Ale nerwy jego nie wytrzymały poświęcenia. Skończył samobójstwem. Wtedy dopiero, wyszła na jaw jego tajemnica.

„Nicejskie" garnitury anglików

O. T. R. i S-ka.

Koniec świata!... W najczcigodniejszym dzienniku Anglji, w sędziwym „Timesie" pojawiło się ogłoszenie na pierwszej stronicy, w którem firma kryjąca się pod inicjałami O. T. R. CO., poleca swoje usługi w dziedzinie — o zgrozo! — nicowania ubrań, odczyszczania ich, łatania.

Musi to być przedsiębiorstwo niebylejakie, skoro tajemnicze inicjały O. T. R. Co. brzmią w pełnej treści: „Original Turning and Repairing Co. Departament A". A więc firma, zajmująca się nicowaniem podniszczonych garniturów, ma tak szeroki zakres działania, iż wprowadziła u siebie ministerjalny podział na departamenty.

Obok powyższego ogłoszenia, figurują jeszcze dwa podobnej treści, w których firmy konkurujące z O. T. R. Co. polecają klijentom swoje usługi krawieckie w kunszcie wywracania sfatygowanych ubrań na drugą stronę.

Na to więc już przyszło najlepiej ubranym w Europie dżentelmenom... Nieposzlakowanej doskonałość kroju fraki, smokingi, żakiety, marynarki elegantów utożsamia ich właścicieli z posiadaczami „nicejskich" garniturów na kontynencie.

Tak w odmętach kryzysu ginie tradycja najwytworniejszych przedstawicieli męskiej mody.

Przejęcie ochronki przez Z. O. P. K. w Siewierzu. Do tej pory na terenie powiatu zawierckiego, związek pracy obywatelskiej kobiet prowadzi na własną rękę 3 ochronki. Z przyjętych na siebie obowiązków Z. O. P. K. wywiązują się znakomicie, czego najlepszym dowodem jest, że nietylko ochronki cieszą się wielką frekwencją ,malców ale również szczgólnem uznaniem ich rodziców. Tego rodzaju ochronkę na terenie Siewierza, prowadził do tej pory wydział powiatowy, jednak na jednem z ostatnich swych posiedzeń wydział powiatowy postanowił ochronkę w Siewierzu przekazać Z. O. P. K. Spodziewać się należy, że nowe władze dołożą wszelkich starań, aby powierzone ich pieczy przedszkole, utrzymać na odpowiednim poziomie.

Lekkomyślna matka. Marja Porębska, żona woźnego z hotelu „Centralnego" w Sosnowcu, zam. przy ul. Sąsiedzkiej 5, wyszła onegdaj z mieszkania, pozostawiając bez żadnej opieki swego dwuletniego synka i 3-letnią dziewczynkę, córkę jednego z lokatorów.

Dodać należy, że przed wyjściem lekkomyślna matka napaliła w żelaznym piecyku, który w krótkim czasie rozgrzał się do czerwoności.

Po upływie około pół godziny, po wyjściu na spacer matki, jeden z lokatorów domu usłyszał przeraźliwe krzyki dzieci, wydobywające się z mieszkania Porębskich. Chciał wejść do mieszkania, drzwi jednak były zamknięte na klucz. Przy pomocy dobranego klucza otwarto mieszkanie.

Dzieci były nieprzytomne od gorąca i wydobywającego się z pieca czadu, leżały tuż obok rozgrzanego piecyka.

W odległości pół mtr. od pieca stała drewniana kołyska, która niewątpliwie, gdyby nie zainteresowanie lokatorów, zajęłaby się od pieca i wywołała pożar.

Porębska powróciła do domu po półtoragodzinnym spacerze.

Lekkomyślną matkę policja pociągnęła do odpowiedzialności.

Wykrycie kradzieży. Policja wykryła sprawcę kradzieży w mieszkaniu Tomasza Wojciechowskiego przy ul. Targowej 17 w Sosnowcu. Okazał się nim znany złodziej - włamywacz Piotr Budzisz, bez st. m. zam.

Część skradzionego towaru policja znalazła u jego kochanek w Będzinie Anieli Czerwówny i Anieli Głąbik (Zagórska). Ze skradzionych materjałów kochanki złodzieja zdążyły sobie już poszyć suknie, bielizne itp.

— Policja schwytała na gorącym uczynku kradzieży bielizny ze strychu w domu Katarzyny Okularczykowej przy ul. Nowej, znanego złodzieja Andrzeja Moleckiego z Włoszczowej. Osadzono go w więzieniu.

Osobiste. **Reskryptem** wojewody kieleckiego, przewodniczącym komisji oszczędnościowej administr. komunalnej w pow. zawierckim mianowany został inspektor samorządu gminnego S. Malanowicz.

Z zebrania kupców. 24 bm. odbyło się zebranie kupców polskich w Olkuszu, w sprawie prowadzenia nowych ksiąg handlowych, w myśl nowej ustawy handlowej. Związek kupiectwa polskiego upoważnił pp. Niewiarę i Rosiaka do udzielania kupiectwu rad i wskazówek w tym kierunku. Poza tem omawiano sprawę (sprawozdania) zeszłorocznej zbiórki na bezrobotnych m. Olkusza, oraz nowej zbiórki na okres 7-mio miesięczny.

Wyskoczył z okna 2 piętra. Mieszkaniec Bobrownik, Wacław Zubek, będąc w stanie silnego rozstroju nerwowego, usiłował onegdaj popełnić samobójstwo, skacząc z okna 2 piętra na bruk ulicy.

Zubek doznał silnego wstrząsu mózgu oraz złamania nogi i ręki. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

Repertuar kin w Zawierciu. „Ariekin" — Nad pięknym modrym Dunajem. „Stella" — Bezimienni bohaterowie.

KSAWERY MONTEPIN.

BRATOBÓJCA

Romans.

87.

— Cóż na to odpowiesz? zapytała Aurelja, po chwili milczenia.

— To, co już odpowiedziałem! Jesteś szaloną!

— Więc uważasz się za niewinnego?

— Naturalnie!...

— To usprawiedliw się.

— Po co?... Nie będę czynił takiego zaszczytu niedorzecznemu oskarżeniu, aby się przeciw niemu broni!

— Wszystkie pozory są przeciw tobie!

— Najprzód, to nieprawda! a nawet gdyby tak było, jaki można by z tego wyprowadzić wniosek. Pozory nie są jeszcze dowodem. Iluż ludzi, skazanych na podstawie pozorów i straconych, potem zostało uznanych za męczenników... niestety już zapóźno, a niewinność ich stawała się tak jasną, jak słońce... Tu jest tylko jeden winowajca... i to ty!...

— Ja! powtórzyła Aurelia zdumiona.

— Tak, pani, i gdybym nie zapanował nad sobą, byłbym pani wymierzył karę zasłużoną! Byłbym panią zgniótł... Mam ja wady, przyznaję, i mogłaś się pani na nie często żalić. Jestem graczem, rozrzutnikiem, mężem złym, ale dla tych błędów narzucić mi oskarżenie potwornej, najpotworniejszej zbrodni, to przekracza już wszelkie granice, to postępek ohydny, który dla wybaczenia ma tylko tłumaczenie, szaleństwo. Po raz więc trzeci powtarzam, jesteś pani szaloną!

Aurelia pozostała niemą. Pomimo jej woli, sprawiła na niej wrażenie to zimna krew męża, w tak wysokim stopniu. Czuła, jak jej przeświadczenie maleje, i już zaczynała zapytywać siebie, czy doprawdy nie spotwarzyła niewinnego.

Robert spostrzegł, co się dzieje w jej umyśle i pośpieszył mówić dalej:

— Gdybyś patrzyła spokojnie na wszystko, gdybyś nie straciła rozsądku, byłabyś się namyśliła przed rzuceniem na mnie tak potwornego oskarżenia, trzeba ci było przynajmniej upewnić się, że to oskarżenie może się oprzeć na jakiejbądź podstawie... A ty, pani, miałaś w ręku swem dowód materjalny, niezaprzeczalny, mej niewinności.

— Dowód... wyjąkała pani Verniere, ja miałam ten dowód w swem ręku?

— Tak, pani...

— Nie rozumiem.

— Bo nie chcesz zrozumieć, a przynajmniej umysł twój jest chwilowo osłabiony... Oto ten dowód.

Wspólnik Klaudjusza Grivot wziął bilet kolejowy, rzucony na biurko przez Aurelię przed chwilą, i mówił dalej z zadziwiającą zręcznością:

— Spojrz pani, i zaprzeczaj, jeżeli możesz, temu, co jest oczywistem. Bilet ten wydany mi został na dworcu kolei Północnej w Paryżu 1-go stycznia o godzinie kwadrans na siódmą wieczorem... i pozwolił mi zająć miejsce w pociągu, odchodzącym o godzinie szóstej minut trzydzieści pięć, z którego wysiadłem w Berlinie nazajutrz wieczorem o godzinie siódmej... Może zgodzisz się na to, że byłoby mi bardzo trudno znaleźć się w Saint - Ouen o godzinie dziesiątej wieczorem, dla popełnienia zbrodni, ponieważ w tym czasie już od trzech godzin kurjer wiózł mnie do Niemiec!... Może więc przyznasz pani, że sie nie wzbogaciłem, zabijając brata! Wiesz pani, że ten bilet zachowałem przez zapomnienie. Gdybym był go oddał przy wysiadaniu, tak jak byłbym był powinien, nie pozostałby mi żaden sposób do usprawiedliwienia się w oczach uprzedzonych, jak pani, i jutro zapewne rozgłosiłabyś po całym Berlinie nikczemne oskarżenie, które mi dziś wieczorem rzuciłaś w twarz!... Nieprawdaż, pani?

I Robert utkwił w oczach żony wzrok magnetyzera, chcącego zapanować nad czyjąś wolą.

— Tak, wyjąkała pani Verniere wybuchając płaczem, byłam zbyt nierozważną i winną, straciłam głowę, czepiłam się pozorów... i żałuję!... Nie potępiaj mnie... Przebacz...

Nastąpiło długie milczenie, przerywane tylko szlochaniem Aurelji. Wreszcie odezwał się Robert:

— Przebaczyć ci! powtórzył. Żądasz, ażebym ci przebaczył! Poco, do czegoby to posłużyło. Znowu któregokolwiek dnia, jutro może, pod wpływem nowego ataku szaleństwa, oskarżysz mnie o jaką inną zbrodnię!... Niegdyś tyś mnie kochała... Teraz przejmuję cię nienawiścią, a skutkiem tej nienawiści skłonna jesteś uwierzyć, żem popełnił wszelkie zbrodnie, żem się dopuścił wszelkich czynów haniebnych.

Aurelia padła na kolana przed mężem.

c. d. n.

Magiczny pierścień.

Niezwykły związek czarodziejó

Nie wszyscy wiedzą, że czarodzieje, a raczej czarnoksiężnicy mają swoje organizacje zawodowe.

Taką organizacją jest w Niemczech t. zw. „Magiczny pierścień“. Składa się on, właściwie z trzech pierścieni. Każdy nowy członek wstępuje najpierw do pierwszego z nich. Musi on znać już arkana magji. Musi potrafić wyjąć sąsiadowi z nosa jajko, wytrząsnąć z czarnej chustki złotą monetę, lub przynajmniej wypuścić z rękawa żywego gołębia.

Ci, którzy poszli już dalej w tej tajemniczej sztuce, to jest potrafią np. przepiłować żywą kobietę i „skleić“ ją zpowrotem, mogą być przyjmowani do drugiego pierścienia.

W trzecim, najwyższym pierścieniu mają miejsce tylko wyjątkowo zasłużeni magicy. Dotychczas, jest tylko dwuch, którzy dostąpili tego zaszczytu.

Członkowie magicznego pierścienia nie s[illegible] najmniej tylko zawodowymi ma[illegible]ami. Są wśród nich lekarze, inżynierowie, kupcy, chemicy.

„Magiczny pierścień“ wydaje też własne czasopismo, w którem donosi o postępach czarnej magji, nowych sztukach czarodziejów. Czasopismo to jest pilnie strzeżone, by nie wpadło w ręce niepowołanych.

Kobiety hazardują się...

ZEPSUCIE ARYSTOKRATEK LONDYŃSKICH.

W Londynie spostrzeżono ostatnio zastraszający wzrost rozwodów. Badania przyczyn owych rozwodów dały niespodziewane rezultaty. Oto, w większości wypadków wina jest po stronie kobiet i ta wina jest całkiem określona. Chodzi o to, że panie londyńskie, zwłaszcza z t. zw. „wyższego towarzystwa“ oddają się namiętnie hazardowi.

Prawie wszystkie kobiece kluby towarzyskie Londynu (a jest ich mnóstwo) zamieniły się na kluby hazardowe. Uprawia się tam najrozmaitszego rodzaju zakłady, grywa się na wyścigach „stawia się“ na różne rozwiązania wypadków dnia.

Kobiety tracą w tych klubach niekiedy całe pieniądze,przeznaczone na gospodarstwo, z czego wynikają potem scysje domowe.

Przeciwko temu nienormalnemu stanowi rzeczy wystąpił ostro znany arystokrata londyński lord Roseberry. Zażądał on natychmiastowego zamknięcia owych klubów, które na tle ogólnego bezrobocia, nędzy i rozgoryczenia stanowią poważne niebezpieczeństwo społeczne.

Miasto bandytów.

Najbardziej niespokojnem miastem świata jest ostatniemi laty Chicago—zwane powszechnie „miastem bandytów“. Jednak ostatniemi czasy niezaszczytny ten tytuł może być przywiązany do innego wielkiego miasta — mianowicie Charbinu.

Plaga bandytyzmu w Charbinie rozrosła się ostatnio do niebywałych rozmiarów. Władze bezpieczeństwa otwarcie przyznają się do niemożności zwalczenia tej plagi.

Rewolwer stał się przedmiotem noszonym stale przez wszystkich mieszkańców, nawet kobiety nie rozstają się z bronią. Dzieci cudzoziemców w drodze do szkoły są ochraniane przez uzbrojoną służbę, gdyż porwania w celu zdobycia okupu są na porządku dziennym.

Mieszkańcy Charbinu są przekonani, że policja jest w zmowie z bandytami. Po mieście kursuje następująca anegdota: do pewnej rodziny chińskiej zgłosił się delegat szajki bandyckiej z żądaniem okupu za porwanego syna. Zażądano od niego dowodów, iż jest istotnie wysłannikiem tych bandytów, którzy uprowadzili chłopca. Delegat, bynajmniej nie zaskoczony tem pytaniem odparł: Chodźmy do urzędu policji, tam zaświadczą, że jestem istotnie z tej szajki“.

Okup — jak mówią — został wpłacony „delegatowi“ w urzędzie policji.

ZE SPORTU.

Ostatni akord ligi.

Wczoraj trupa dwunastu klubów ligowych zakończyła ostatecznie, niechlubne zresztą występy.

Przez cały ciąg walki o mistrzostwo ligi, kwestja uszeregowania czoła i tyłów tabeli była zawsze wątpliwa i nic pewnego nie można było przewidzieć.

W końcu wyłonił się mistrz, którym została „Cracovia“, ale wobec możliwości odzyskania przez Czarnych 7 straconych punktów, kwestja mistrzostwa jest dotąd niewyjaśniona.

Wczorajszy mecz Wisła — Polonja w Krakowie zadecydował o spadku Polonji z ligi, gospodarze bowiem [illegible] w stosunku 2:0.

Duże znaczenie miał również mecz **22 p. p. — Garbarnia w Siedlcach.**

22 p. p. zwycięstwem swem nad Garbarnią w stosunku 2:1 zabezpieczył się całkowicie przed opuszczeniem ligi.

Ostatni wreszcie mecz ligowy **Legja — Ł. K. S.** w Warszawie zakończył się remisem 4:4.

Unja zwyciężyła w piłkarskim turnieju szóstkowym w Sosnowcu.

Wczoraj na boisku S. T. S. „Unja“ w Sosnowcu odbył się piłkarski turniej szóstkowy, który był imprezą bardzo ciekawą. Dochód z tej imprezy przeznaczony został całkowicie na rzecz komitetu „Dni przeciwgruźliczych“ na cele budowy pawilonu dla gruźlików.

Udział w turnieju wzięło dziesięć drużyn zagłębiowskich w składzie po 6 graczy.

Wyniki przerwszych spotkań są następujące: Policyjny — Czarni 1:0, Ruch — Arja 2:0, Unja — Świt 2:0, Samson — Makabi 1:0. Kinereth — Gwiazda 1:0.

W półfinale Policyjny wygrał z Ruchem w stosunku 3:2, Unja zwyciężyła Kinereth w stosunku 1:0.

W finale spotkały się Unja i Policyjny. Gra żywa, jak we wszystkich spotkaniach zakończyła się zwycięstwem *Unji* w stosunku 1:0

Zarząd okręgu robotniczych klubów sportowych województwa kieleckiego.

Wczoraj w Dąbrowie odbyła się konferencja delegatów robotniczych klubów sportowych z województwa kieleckiego w sprawie powołania do życia zarządu robotniczego okręgu sportowego województwa kieleckiego

Zarząd okręgu robotniczego przedstawia się następująco: *Wł. Wolski* — prezes, *Kanus* (Częstochowa) — wiceprezes, *inż. Kuprjenko* — sekretarz, *Machota* — zastępca sekretarza, *Hamburger* (Sosnowiec) — skarbnik, *Weisenberg* — zastępca skarbnika, *Aleksander Kowalik* z Radomia — referat Radom — Kielce.

Komisję rewizyjną stanowią: *inż. Uthke, dr. Molicki i dr. Liberman.*

Hakoach - Zagłębie 2:0 (2:0).

W Będzinie na boisku Hakoahu odbyło się towarzyskie spotkanie między gospodarzami a Zagłębiem z Dąbrowy.

Goście wystąpili z kilkoma rezerwowymi.

Gra stała na wysokim poziomie technicznym. W pierwszej połowie gry przewagę mieli gospodarze, którzy ze strzału Rozena I uzyskują dwie bramki.

Po przerwie gra równorzędna, obie strony zmarnowały kilka murowanych pozycyj.

Zawody prowadził p. **Mazur**, b. dobrze.

Z drużyny Zagłębia wyróżnić należy: **Kllosa, Goldbluma, Cabaja i Bogdanowa.**

Z drużyny gospodarzy: **Nunberga, Janklewiczów i Rozenów.**

Nowiny sportowe.

Związek polskich związków sportowych postanowił: wobec braku odpowiedzi na pierwsze wezwanie związku związków udzielania wyjaśnień w sprawe pobrania przez polski związek bokserski zwrotu kosztów za paszporty zagraniczne dla ekspedycji bokserskiej do Dortmundu — wezwać delegata polskiego związku bokserskiego d Warszawy w terminie do dnia 4 grudnia br. celem złożenia prezydjum Z. Z. odpowiednich wyjaśnień.

Związek robotniczych stow. sportowych prowadzi pertraktacje z rob. zw. Austrji w sprawie rozegrania międzypaństwowego meczu ciężkoatletycznego Polska — Austrja.

Spotkanie nastąpiłoby w Katowicach. Skład naszej reprezentacji opierałby się przeważnie na zawodnikach śląskich.

KŁOPOTY P. Z. Ł. O TRENERA.

Szerokie planu pol. zw. łyżwiarskiego natrafiają już teraz na przeszkody. Zaangażowany już trener Delcombe (szwajcar), który przez wiele lat trenował mistrza świata w jeździe figurowej Schaefera, nie przyjedzie do Polski, wobec sprzeciwu śląskiego województwa.

Niektórzy nasi łyżwiarze trenują w Wiedniu, jak: Iwasiewicz i Popowiczowa, o czem już donosiliśmy.

SIEVERT UZYSKAŁ 16.46 mtr. W KULI.

Słynny dziesięcioboista niemiecki, Sievert, uzyskał ostatnio fantastyczne wyniki w pchnięciu kulą, znacznie większe od oficjalnego rekordu światowego, a mianowicie: 16.36 m., 16.39 m. i wreszcie — 16 46 mtr.

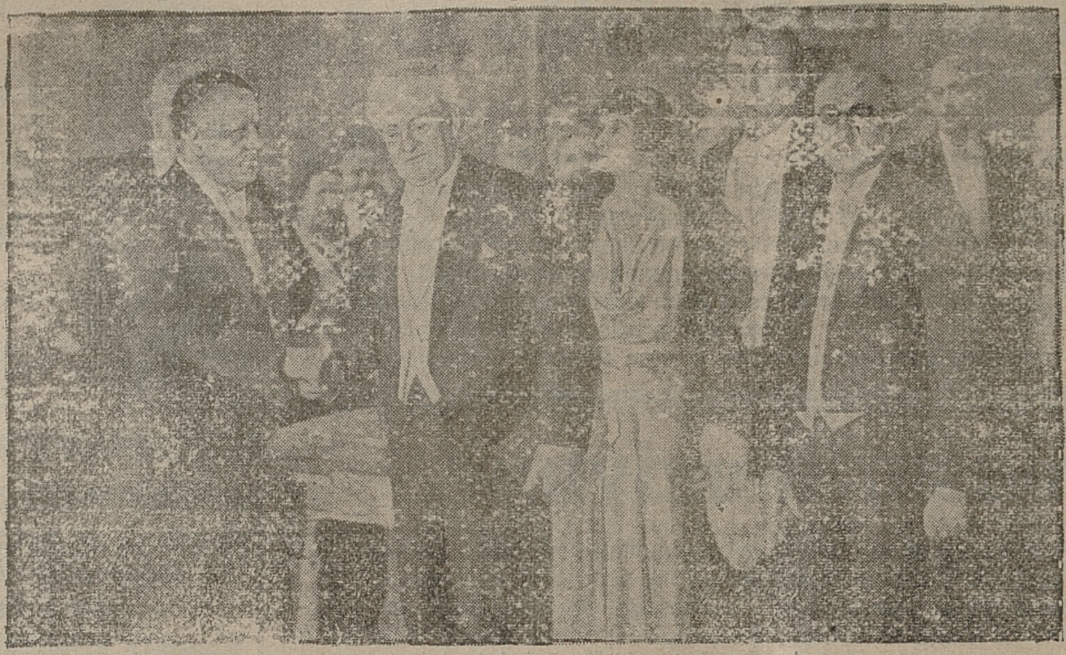
Ponieważ wyniki te uzyskane zostały na treningu—nie będą prawdopobnie uznane jako rekord światowy.

SZWEDZI W REPREZENTACYJNYM SKŁADZIE PRZYJEŻDŻAJĄ NA MECZ Z POLSKĄ.

Szwedzki związek bokserski po przeprowadzeniu rozgrywek eliminacyjnych, wystawił następujący skład na mecz z Polską (4.12 w Poznaniu): Ljung, Anderssen, Karlssen, Linquist, Eklung, Ostlig, Söderberg i Eriksson. Drużynę prowadzi red. Söderkund. Sędziować będzie Niemiec Schneider.

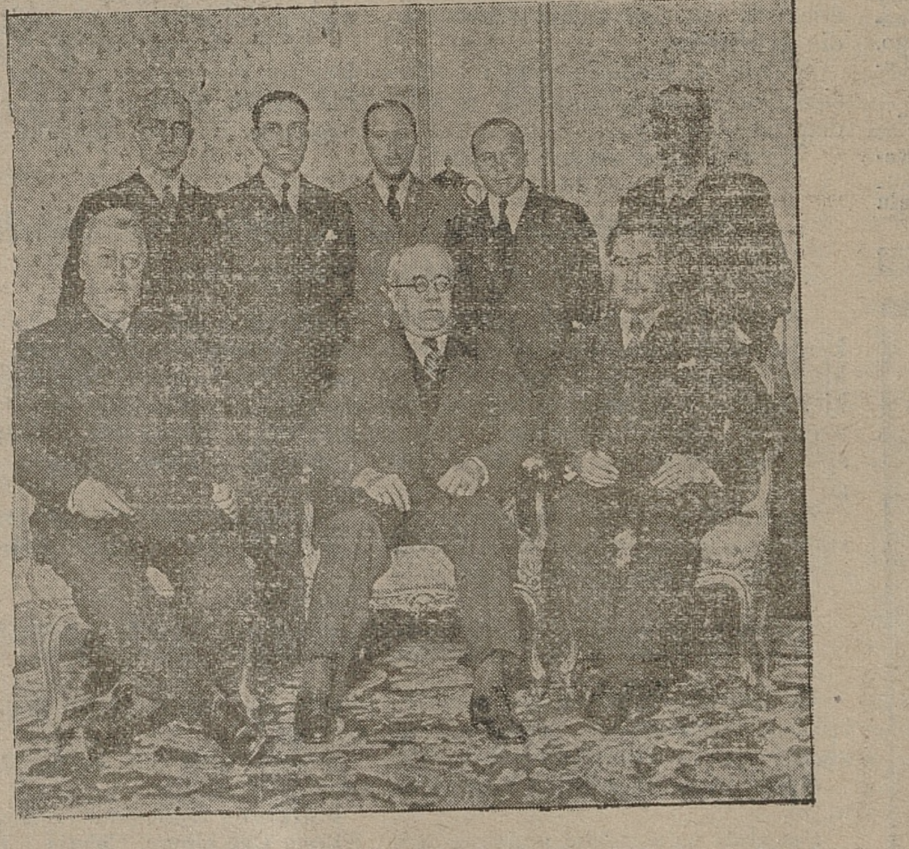
W składzie szwedzkim uderza brak dwu najlepszych bodaj pięściarzy: olimpijczyka **Ahlquista i Ake Johnsona.**

70-CIO LECIE URODZIN HAUPTMANNA.



Znakomity pisarz niemiecki Hauptmann odznaczony został w 70 rocznicę swych urodzin, złotym medalem. Ilustracja nasza przedstawia Hauptmanna z małżonką, obok komisarz Bracht, który wręczył poecie medal.

NOWOPOWSTAŁY GABINET W HISZPANJI.



Ilustracja nasza przedstawia członków nowopowstałego gabinetu w Hiszpanji.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Józef Oskólski.